



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI, POŚWIĘCONY SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, II-GA ALEJA NR. 38. — TELEFON NR. 28. Redaktor lub jego zastępca przyjmują ogłoszenia, składają i wydają listy do subskrybentów od G. — 10 wiecz. Odpowiedzialny za treść: J. B.

PRENUMERATA WYBÓR: Rocznik rb. 8, półrocznik rb. 5, kwartalnik rb. 3, miesięcznik kop. 50, wraz z przesyłką pocztową lub odroczniami do domów. Zaprędko, za markami pocztowymi, dopłacie się miesięcznie kop. 60. Zmiana adresu kop. 20. Listów nieregularnych lub niedostatecznie opłaconych redakcja nie przyjmuje.

Agencje: w Rakowie, Noworadomsku, Myszkowie, Zawierciu, Piotrkowie, Łodzi i Warszawie. Cena pojedynczego egzemplarza kop. 3.

TEATR „ODEON” W. Krzemieńskiego
II Aleja № 43. Najstarszy w Królestwie
Telefon Nr. 4—77.

Program od środy 6 do wtorku 12 Stycznia 1915 roku.

U W A G A ! Do wszystkich obrazów nadpisy polskie!

Miłość Szatana (Dramat w kolorach, według powieści straszyńskiego, z panią M. BIEGŁOWSKĄ w roli głównej)

Warjat (Dramat współczesny) **Piotr czy Paweł?** (Komedia)

ZAZDROŚĆ MARYNARZA (Dramat z życia rybaków)

Kolejka wodna (z natury) | Bracia Lauretti (aktobal)

Opowiadanie teściowej (komediowy) | Czapka (komediowy)

Ciekawa odzwierciana (komediowy) | Seans magiczny (z natury)

Ceny miejsc: zniżone! 25, 20 i 10 kop. Dzieci 15, 10 i 5 kop. Początek przedstawień o godzinie 5-jej, w święta o g. 3-iej koniec o 9-iej. wieczór.

Teatr PARYSKI II Aleja Nr. 19

Program od soboty 9-go do Poniedziałku 11-go stycznia 1915 roku.

Napoleon I. Rok 1788
Wojna Prusko-Francuska

Dramat historyczny w 5-ciu częściach Zdjęcia Braci Pathe w Paryżu.

Chwywanie węży w Brazylii ||| Petronela na Wysigach (zdjęcie z natury) (bardzo kosztowny)

NAD PROGRAM:
Będzie dodany bardzo interesujący obraz.

CENY MIEJSC: Kupon do łoża 30 kop, krzesło parter: 20 kop Ga-lerja 10 kop. Początek przedstawień o godzinie 3 po poł.

Kalendarze ścienne do zdzierania na 1915 r.

Są do nabycia w kantorze Adm. „Gońca Częstochowskiego“ II Aleja № 38.

Lekarz Dentysta
Stefan BARYLSKI
przyjmuje od 10 do 12 i od 3 do 5 pp
Częstochowa II Aleja № 43.

Częstochowa a wojna.

II.

Z kolei zadać sobie powinniśmy pytanie, kto i co jest przyczyną takiego układu stosunków ekonomicznych i gdzie wsiąki nadpłacone przez nas sumy.

Na powszechne narzekania na drożyznę słyszemy popularną i krótką odpowiedź: „wojna“ lub „zdrożało“. Odpowiedź to arcy zabawna. Oto dany funt herbaty lub tytuniu leżał na półcie w sklepie i miał wydrukowaną cenę np. rb. 2, nadszyczonej dodatki ogłoszy wojnę i ten poczciwy funt herbaty, od lat dziesięć kosztujący tylko rb. 2 „wziął i zdrożał“. Kupiec nie nie winien, sam „zdrożało“. Pe wien obywatel ziemski ofiarował na parę dni przed wojną żyto po rb. 5, nazajutrz to samo żyto sprzedaje po rb. 7 „zdrożało“, on nie nie winien „żyto zdrożało“.

Fakty powyższe byłyby wesołe, gdyby, niestety, nie kryły się za nimi głupota i egoizm ludzki. Chęć zysku, to główna przyczyna dzisiejszej drożyzny.

Wspaniale, urodziwie i pięknie zbiorzy wywołały wyjątkową w tym roku żniźnię, gdyby nie świetnie nadejść się okazało do naciągnięcia bliźniego. Egoizm, chęć zysku chociażby kosztem ofiar ze strony bliźniego, żądza wyrwania każdego kawałka chleba bliźniemu dla siebie oto rzeczywisty powód dzisiejszej drożyzny i układu stosunków gospodarczych. Ten główny motyw działa wszędzie, lecz nie odbija się niemal nigdzie tak ujemnie, jak u nas, a to dzięki czynnikom innym przeciwdziałającym mu się.

U nas stosunki to ujemnie potęgowane są przez dwie okoliczności. Po pierwsze przez brak własnego rządu, państwa i następnie przez brak rodzimej warstwy handlowej i wykonywanie tych czynności przez naród obcy

i bezwzględnie nam wrogim żydów.

Tylko państwo, kierując wzajemnymi stosunkami swoich obywateli, w dobre zrozumiałym interesie ogólnym, może przeciwić im nie pozwolić na nadużycia poszczególne warstw i rozrost ich kosztem innych współobywateli.

W mądre ekonomicznie rządzących Niemczech najwyższe władze do szczegółów w określili wzajemne stosunki ekonomiczne poddanych podczas wojny i pokrzyli tamże zakusom wyżej szerokiej warstw ludności, dzięki czemu mamy tam produkty żywnościowe tańsze, niżli u nas i ruina materialna z tego powodu im nie grozi.

U nas siłę państwa, państwowo rozum polityczny zastąpił może jedynie rozumienie tego przez nas samych.

Niestety jednak dalecy jesteśmy od takiej dojrzałości politycznej, tej mądrości, patrzącej w dal, po za kornice swoich własnych interesów. A jednak bez niej trudno myśleć o rzeczywistym polepszeniu naszej narodowej dol.

To przyczyna pierwsza.

Drugą przyczyną potęgującą obecne zło, to przejęcie w swe ręce funkcji handlowych naszego narodu przez naród obcy i wrogi, przez żydów.

O ile mielibyśmy jeszcze pewną rację i możliwość wpływania w imię wspólnoty interesów narodowych na nasz rodzimy stan kupiecki, to zupełnie nie mamy ani możliwości ani racji wymagania tego od narodu obcego.

Nasz stan kupiecki był dopiero w zeszłym roku i powoli normalnie rozwijał się z podstaw z drobnego detalicznego handlu. Dzisiejszych odstali handlu, hurtowni jeszcze nie posiadaliśmy, to co było, to było jeszcze za słabe, za nikłe, by ostać się w warunkach tak niormalnych. W rezultacie trzy czwarte sklepików polskich zostało zamknięte, a sklepiki pozostałe, jak również nasi drobni producenci: piekarnicy itp.—to przeważnie wyrobienicy na kryjące się po za nami grube żydowskie ryby, cudzymi rękami zagarniające dla siebie korzyści.

Przykre to słowa i przykra sytuacja, lecz tem więcej powinno nam zależeć na jej należytem oświetleniu, żeby stosunki te zmienić na lepsze, do czego, z dumą możemy sobie powiedzieć, zupełnie jesteśmy zdolni.

Żydzi znaleźli się panami sytuacji, rozumie się, dani zupełny upust swojemu temperamentowi i wyszukują sytuację bezwzględnie.

I w tej ich bezwzględności, w tem ich zrozumieniu ciężkiej sytuacji swojego wroga i umiejętnej wyzyskaniu działającej broni, pieniądza, — by nas dobić, — zechcą na stanowisko parobków w własnym kraju jest ich krzywdząca nas siła. — Ta przepłacała im setki tysięcy rubli została i zostają obrócone przeciwko nam i w tem nasza wielka strata.

Reasumując powyższe dochoodzimy do wniosku, że smutnie przedstawiają się nasze rezultaty ekonomiczne za rok ubiegły, a jako ich wynik i rok przyszły zapowiada się niewesoło; jednak zmienić tę sytuację jest zupełnie w naszej mocy, bylebyśmy tylko „chcieli chcieć“.

J. B.
Częstochowa.

Chwila obecna.

Komunikat niemiecki.
Komunikat głównej kwatery niemieckiej z dnia 9 stycznia ze Wschodniego teatru wojny podaje, że położenie na wschodzie z powodu stałego niepomyślnego powietrza nie uległo zmianie.

Nasza zdobycz z dnia 7 stycznia wzrosła na 2000 jeńców i siedm karabinów maszynowych.

Komunikat francuski.
„Berl. Tageblatt“ donosi: Powiadomienie francuskiego sztabu generalnego z dnia 6 bm. brzmi: W Belgii nieprzyjaciel podjął dwa bezskuteczne ataki w okolicy szpaspaskowych i na południowy wschód od St. Georges. Na innym froncie, na północ od rzeki Lys i od Lys do Oise były tylko walki artyleryjne. W dolinie Aisne i w okolicy Reims nasze baterie miały przewagę nad nieprzyjacielskimi i zmusily je do milczenia. Donoszą także o postępie wojsk naszych około 100 metrów na północny zachód od Reims.

Komunikat rosyjski.
Urzędowe sprawozdanie rosyjskiego sztabu generalnego 6 stycznia według gazet berlińskich ma treść następującą: W okolicy Mławy woj-

ska nasza wykonały 5 stycznia nagły atak na wieś Rosowo na zachód od drogi, wiodącej do Prańc. Wieś tę obsadzili. Nieprzyjacielscy żołnierze prawie wszyscy zostali zabici bagnem, wielu wzięli także do niewoli. Na lewym brzegu Wisły trwa zwyciężony ogień armatni i karabinowy w dalszym ciągu. Akcje egzoicowe trwają w okolicy Borzymowa i w okolicy Małochy. W Bukowinie ofensywa nasza postępuje naprzód. Obsadziliśmy Szpotokamerale na południe od Seletin i Iljieszle, na drodze Góra-Humora i Bacoja. Oba te punkty leżą na bardzo dobrej drodze prowadzącej do Transylwanii

O polską spowiedź.
„Berl. Tagebl.“ pisze, że od lat już Polacy berlińscy starają się o to, aby władza duchowna przysposobiła dzieci polskie w języku polskim do ewangelizacji i pierwszej komunii św., jednakże dotąd bezskutecznie, i jeszcze niedawno deputacja polska udala się z tą samą prośbą do delegata biskupiego w Berlinie, ks. dr. Kleineidama, ale i tym razem nie prawie nie uzyskała. Ks. Kleineidam szeswoli na polską naukę religii tylko dla tych dzieci polskich, które języka niemieckiego dostatecznie nie znają. Chodzi przeważnie o dzieci, których rodzice niedawno przywdrowali do Berlina, nie zaś dzieci, których rodzice dotąd stale mieszkali w Berlinie.

Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz o Warszawie.
Wychodząca w Bukareszcie gazeta „La Politique“ pisze, co następuje: „W Rosji oczekuje się ostatecznej decyzji. Tymczasem krąży jednak najdziwniejsze legendy. Z tych jedna głosi szczegóły z rosyjskiej narady wojskowej, jaka odbyła się miała w ostatnich dniach, a w której udział wzięli mieli wszyscy wybitniejsi generałowie rosyjscy. Głównym celem narady miało być rozstrzygnięcie pytanie, czy uda się utrzymać pozycje rosyjskie po lewym brzegu Wisły, aż do końca operacji wojennej. Większość głosów miało zdecydować, że Warszawę należy opuścić, lecz bronił natomiast ze wszystkich sił Dębina i Modlina. Miljonowa armia rosyjska może się zatem ustawić na drugiej linii obronnej, ciągnąc się od Brześcia Litewskiego aż do Kowna. Ta uchwała go-

Uprzejmie prosimy Sz. Prenumeratorów o łaskawe wpłacenie zaległej prenumeraty i odnowienie na kwartał bieżący.

